


WIECZERZA

 ... Pana. I my bardzo przepraszamy, że nie mamy miejsc siedzących, żeby pomieścić ludzi, tych na zewnątrz, którzy zostali—zostali odesłani. Ja właśnie usłyszałem, jakiś czas temu, że my byśmy mogli dostać teatr w New Albany, który być może pomieściłby jakieś trzy tysiące ludzi. Ale my tylko byliśmy tylko... Przebudzenie było tylko dla małej grupy tutaj w kościele. I—i my mamy po prostu mały zjazd. I my się bardzo cieszymy, że was wszystkich widzimy.

² Jeżeli się nie mylę, widzę tutaj mojego brata z Georgii. Bracie, właśnie teraz nie mogę sobie przypomnieć twojego imienia; Palmer z Macon, Georgia. Cieszymy się, że tu jesteś, Bracie Palmer.

Bracie Creech, tutaj z przodu, cieszymy się, że cię widzimy.

³ I wiem, że gdzieś w tym budynku jest doktor Lee Vayle, jeden ze sponsorów spotkania w Limie, Ohio, gdzie na... On jest pastorem Pierwszego Kościoła Baptystów i moim osobistym przyjacielem. On dzisiaj był w domu i przyszedł nas odwiedzić podczas spotkania. Prawdopodobnie, któregoś wieczoru, poprosimy go, żeby wstał i coś powiedział. Ja próbowałem go namówić, żeby zajął moje miejsce dzisiaj wieczorem, żeby głosił, lecz on odmówił. Więc my mamy nadzieję, może, że może jutro wieczorem, albo kiedyś, Brat Vayle albo ktoś z... będzie w stanie powiedzieć słowo albo dwa, które by mogło dotyczyć zgromadzenia czy czegoś tam, cokolwiek Pan kładzie mu na sercu.

⁴ Są tutaj inni, chciałbym mieć czas, żeby ich wszystkich przedstawić, ale cieszymy się, że tu jesteście. Widzę jednego, małego gościa, tam z tyłu, który jest z grupą usługujących, którzy przyjechali, oni mnie dzisiaj po południu odwiedzili, z Arkansas, jak również z Missouri.

⁵ I teraz, dzisiaj wieczorem, my byśmy chcieli uważać na czas, ponieważ każdego wieczoru będziemy próbowali zakończyć przed dziewiątą, jeżeli to możliwe. Dzisiaj jest wieczór z Wieczerzą, więc to będzie trochę później niż zwykle, dzisiaj wieczorem.

⁶ Jutro wieczorem, jeżeli Pan pozwoli, ja chciałbym głosić na temat: *Dlatego Bądźcie Doskonali i Doskonała Ofiara*, jutro wieczorem. A potem jest Wielki Piątek.

⁷ A potem, w sobotę wieczorem będzie *Pochowanie*, jeżeli Pan pozwoli.

⁸ W niedzielę rano będzie nabożeństwo o Wschodzie Słońca o godzinie szóstej. A o dziesiątej usługa chrztu. I

o dziesiątej trzydzieści będzie lekcja szkółki niedzielnej, o zmartwychwstaniu.

⁹ A w niedzielę wieczorem, regularne nabożeństwo uzdrowieniowe, takie jakie mamy na—na polu ewangelizacyjnym.

¹⁰ Więc teraz ufamy, że wy zbierzecie przyjaciół, grzeszników i tak dalej, i przyjdziecie, i będziecie z nami, i pomożecie nam w tym spotkaniu, w tej nadchodzącej . . . raczej w kontynuacji tego spotkania.

¹¹ Dzisiaj wieczorem mam nową Biblię, którą mi подарował pewien brat, Dunkard. I to jest całkiem duża rzecz. To jest pierwszy raz, gdzie ja wygłaszam z niej kazanie. To jest dla mnie trochę niezręczne.

¹² Więc ja wiem, że my się zebraliśmy w jednym celu, a mianowicie, żeby—żeby pogłębiać dzieło Chrystusa i żeby znaleźć pokój w naszych duszach, i żebyśmy stali się lepszymi mężczyznami i kobietami, lepszymi sługami Pana. A jeżeli przyszliśmy w jakimkolwiek innym celu, wtedy nie będziemy błogosławieni przez Pana. My przyszliśmy po pomoc. My przyszliśmy, szukając Boga. I to jest dom korekty, gdzie Bóg daje nam Swoje błogosławieństwo i koryguje nasze błędy.

Więc, zanim otworzymy Słowo, lub—lub poprosimy Ducha Świętego, żeby nam pomógł, pochylmy nasze głowy.

¹³ Błogosławiony Ojciec Niebiański, my teraz przychodzimy do Twojej Boskiej Obecności jako słuchacze Ewangelii i jako głosiciele Słowa; obrzeżaj usta, które mówią, i uszy, które słuchają, i serca, które przyjmują. I niechaj Duch Święty rozdziela dla nas dzisiaj wieczorem i wkłada w każdego jednego z nas Prawdy o Wiecznej Bożej łasce; żebyśmy, gdy opuścimy ten budynek dzisiaj wieczorem, mówili jak ci, którzy szli z Emaus: „Czy nie płonęły w nas serca gdy On rozmawiał z nami w drodze?” Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁴ W Księdze Ewangelii Świętego Mateusza, w 26-tym rozdziale, 27-my i 28-my wiersz, to jest tekst, który chcę przeczytać.

I wziął kielich, i kiedy on podziękował, i on dał im go, i powiedział Pijcie z niego wszyscy;

Ponieważ to jest moja krew nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechu.

Ale powiadam wam, odtąd nie będę już pił z tego owocu krzewu winnego, aż do tego dnia, kiedy pić go będę z wami na nowo, w królestwie mojego Ojca.

¹⁵ I teraz będziemy mówić na temat: *Wieczerza*. I to jest oryginalny wieczór wieczerzy.

¹⁶ I wieczerza po raz pierwszy odbyła się w Egipcie, pierwsza wieczerza, którą był baranek paschalny, który był zabity, który był przedobrazem Chrystusa. I wielu z nas zna tę błogosławioną, starą historię o tym, jak ci, którzy przyjęli tam wieczerzę, szli przez pustynię przez czterdzieści lat. I kiedy wyszli, nie było pomiędzy nimi ani jednego słabego człowieka. I nawet ich odzież się nie podarła, bo Bóg się nimi opiekował przez czterdzieści lat.

Jaka to jest błogosławiona pewność dla nas tego wieczora! Jeżeli to jest przedobrazem, to Chrystus jest obrazem. I jak Bóg wybawił dzieci!

¹⁷ I jeśli chodzi o przyjęcie wieczerzy, to była różnica pomiędzy życiem a śmiercią. Ci, którzy byli wewnątrz, pod przelaną krwią, przyjmowali wieczerzę. Nikt nie mógł przyjąć wieczerzy na zewnątrz i być pod przelaną krwią. Najpierw przelano krew baranka, a potem ją nałożono na progi i futryny. . . progi są z drewna krzyża, i na futryny. A potem baranek był pieczony i był. . . i—i był jedzony z gorzkimi ziołami, i oni się przepasali. Po przelaniu krwi, oni przeszli pod tą przelaną krwią, oni mieli przepasane biodra i byli gotowi do wymarszu.

¹⁸ I teraz, dzisiaj wieczorem, to jest bardzo ładny przedobraz ludzi, którzy przyjmują wieczerzę, już więcej nie chodzi o to, żeby się przyłączyć albo mieć powiązania z rzeczami tego świata. Oni muszą najpierw przejść pod Kwią i zostać oczyszczeni od wszelkiego grzechu, którym jest niewiara; a potem ubrać buty, żeby się przygotować do głoszenia Ewangelii, mając całą zbroję Bożą, gotowi na wezwanie w każdej chwili.

¹⁹ I to był znak, że anioł śmierci nie mógł przejść pod tą krwią. Anioł śmierci musiał się unieść i przejść ponad tą krwią. I właśnie stąd poeta wziął inspirację, mówiąc: „Gdy ujrzę Krew, ominę cię”.

Oni byli blisko godziny swojego wyzwolenia, gdy przyjmowali wieczerzę, pieczonego baranka i zioła, które wzięli przed wyjściem.

²⁰ Więc w tym obrazie, o którym my mówimy, to było wiele lat temu, tego wieczora, że Jezus wziął to, co my znamy jako wieczerzę Pańską, wieczerzę. I jest w tym coś, co On zamierzał powiedzieć swoim uczniom. I tuż przed odejściem On chciał to z nimi omówić. I to jest. . . Oni mieli przygotowany pokój. To był czas społeczności. I wieczerza oznacza społeczność.

²¹ Wiele kościołów ma „zamkniętą” wieczerzę, to jest po prostu dla ich własnego kościoła, gdy oni mają wieczerzę. Lecz, tutaj, my nie jesteśmy denominacją. My mamy otwartą wieczerzę dla wszystkich, ponieważ my wierzymy, że każdy wierzący ma prawo do stołu Pańskiego i społeczności wokół dobrych, Bożych rzeczy, z każdym wierzącym, bez względu na jego kredo, kolor, albo cokolwiek innego. Ponieważ wszystkim podano do picia to samo błogosławieństwo, Chrystusa!

²² Więc, ta wielka godzina spotkała naszego Pana, jedna z największych prób, podczas całej Jego ziemskiej podróży, była tak blisko. Czas próby! Jezus musiał przejść przez próby, tak jak my przechodzimy przez próby. I Biblia mówi, że: „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być najpierw próbowany, ćwiczony, korygowany”.

²³ Więc, dla wielu ludzi to jest rozstrzygająca chwila, kiedy przychodzi czas próby. To jest czas prób. A Biblia mówi: „Jeżeli nie możemy wytrzymać próby, wtedy stajemy się bękartami”, my wyznajemy, że Bóg jest naszym Ojcem i On wtedy nie jest naszym Ojcem. Ponieważ jeśli my we właściwy sposób przyjęliśmy z całego serca Pana Jezusa jako naszego osobistego Zbawiciela, nie ma nic na tej ziemi ani w tej całej, ciemnej wieczności, co by mogło—mogło oddzielić nas od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie.

²⁴ Dziwi mnie to dzisiaj i zawsze dziwiło, jak ludzie wyznają, że są chrześcijanami, a kiedy przychodzi pierwsza mała próba, oni odpadają. To pokazuje, że to było intelektualne pojmowanie Chrystusa. To jest powód, dla którego tak wielu dzisiaj nie wytrzymuje, ponieważ to jest intelektualne pojmowanie. Intelektualnie wy byćście mogli w To uwierzyć, ale To sięga jeszcze dalej. Przyjąć Chrystusa oznacza przyjąć Osobę Chrystusa.

²⁵ Wielu z nas przyjmuje religię chrześcijaństwa, ponieważ nauczyli się kredo. Inni przyjmują chrześcijaństwo na podstawie nauki o chrzcie. Inni wierzą, że są chrześcijanami na podstawie pewnych emocji, które oni przeżyli, takich jak krzyczenie, albo tańczenie w Duchu, albo mówienie na językach, lub prezentacji jakiegoś cudownego daru. Wszystkie te rzeczy są dobre, o ile są na swoim miejscu. Ale przyjąć Chrystusa, to znaczy przyjąć Osobę Chrystusa, a potem te inne rzeczy po prostu automatycznie się układają.

²⁶ Więc, jeżeli Bóg nie oszczędził Swojego Własnego Syna przed okrutnymi próbami, to On nie oszczędzi ciebie, albo mnie przed okrutnymi próbami.

²⁷ I Jezus był tutaj w obliczu największej próby, jakiej On kiedykolwiek doświadczył, Getsemane leżało tuż przed Nim, gdzie raz na zawsze ta ostateczna próba musiała przyjść, [Puste miejsce na taśmie—wyd.] kiedy ciężary całego świata zostały złożone na Jego błogosławione ramiona. Nikt w całych Niebiosach albo na ziemi, nigdy by tego nie mógł wytrzymać, oprócz Niego. I wiedział, że wszystkie grzechy, minione grzechy, obecne grzechy i przyszłe grzechy były uzależnione od tej decyzji. I to było jedno z największych zwycięstw, jakie Chrystus kiedykolwiek odniósł lub udowodnił Swoje wielkie Mesjaństwo, kiedy On rzekł do Boga: „Nie Moja wola; Twoja niech się stanie”. To było największe zwycięstwo, jakie On kiedykolwiek odniósł.

Wszystkie dręczące demony były w pobliżu, żeby Go kusić i próbować Go.

²⁸ I kiedy my się pojednamy z Bogiem, gdy nasze serca będą czyste i Duch Święty zajmie Swoje miejsce w naszym sercu, wtedy przeżywanie prób jest najchwalebniejszą rzeczą. Biblia nam mówi, że: „Nasze doświadczenia i próby są dla nas cenniejsze niż srebro i złoto tego świata”. Dlatego my jesteśmy, powinniśmy być wdzięczni.

²⁹ Ja nie chcę doprowadzać samego siebie do tego, żeby coś przeżywać. Ale gdy tylko przychodzi mi to na myśl, przypominam sobie wielką i ostateczną próbę, jaką ja miałem w moim chrześcijańskim doświadczeniu, to było w tym szpitalu, tutaj, w Spring Hill. Gdy moja żona leżała tutaj, w kostnicy, ciało, i ona właśnie opuszczała to życie, żeby być z Bogiem. A próby i testy trwały! Nie tylko ktoś, kto mówi: „Billy, ty jesteś świętym pijakiem”. Albo, to nie była duża próba. I te inne, małe próby, i tak dalej, krytyka ze strony ludzi, z którymi pracowałem, to nie był wielki test. Ale moja wielka godzina próby nadeszła, kiedy lekarz, Adair (ja mu to przypomniałem wczoraj w szpitalu, kiedy siedzieliśmy razem), i kiedy on szedł korytarzem, żeby się ze mną spotkać, wziął mnie za rękę i powiedział: „Billy, twoje dziecko umiera i nie ma dla niego żadnej szansy na przeżycie. Ono ma gruźlicze zapalenie opon mózgowych”.

Ja powiedziałem: „Na pewno nie, doktorze!” A jego matka leżała, trup!

³⁰ I ja tam wszedłem. I on powiedział: „Po prostu chodź ze mną”. I my poszliśmy do laboratorium, i on tam wziął małą, szklaną probówkę, i potrząsał nią. I wydawało się, że była w niej smuga. On powiedział: „To jest bakteria odpowiadająca za zapalenie opon mózgowych i ona jest w tym dziecku. Wyciągnęliśmy to z kręgosłupa, żeby zniwelować skurcz”. I on powiedział: „W tym przypadku stwierdziliśmy, że to jest gruźlicze zapalenie opon mózgowych”. Powiedział: „Ono wypilo to z mlekiem matki”. I powiedział: „Gdyby to dziecko przeżyło, ono by było kaleką, byłoby chore. Ale”, powiedział: „z Bożej łaski to dziecko będzie z mamą”.

Ja powiedziałem: „Doktorze, ja chcę to dziecko zobaczyć”.

On powiedział: „Nie możesz tego zrobić, Billy, ze względu na Billy Paula, twojego chłopca”. Powiedział: „Ty byś tę bakterię przeniósł na niego”.

³¹ Potem starał się dodać mi otuchy, w najlepszy sposób, w jaki umiał, kiedy opuścił budynek ja się wymknąłem i szedłem do piwnicy. I kiedy ja tam dotarłem, szpital w tamtych czasach nie był jeszcze tak urządzony jak teraz i okno było otwarte, zasłona odsunięta, i muchy przylatywały, i siadały na oczach tego małego dziecka. I ja odpędzałem te muchy, i patrzyłem na jej małe ciało,

całe skurczone, a jej małe nóżki poruszały się tam i z powrotem. I ja do niej powiedziałem: „Sharry, kochanie, poznajesz tatusia?”

³² I mi się wydawało, że ona chciała do mnie pomachać swoją małą rączką; miała mniej więcej osiem czy dziewięć miesięcy. I ja na nią spojrzałem. I ona tak bardzo cierpiała, małe, niewinne dziecko, aż jedno z jej małych, niebieskich, dziecięcych oczek zrobiło zeza. Tyle bólu! Och, ja bym to wziął na siebie w każdej chwili.

³³ I ja uklęknałem na kolana, przy zamkniętych drzwiach, i powiedziałem: „O Boże, Ojcze, tam leży moja żona, matka tego dziecka, leży w kostnicy. Billy Paul leży na łóżku chory. A tu jest moje dziecko, umierające. Ty jej na pewno nie zabierzesz, Panie. Ja ją kocham. I ona przypomina mamę. Ja chcę ją wychować. Czy Ty byś nie zechciał, O Boże, oszczędzić życia mojemu dziecku?”

³⁴ I ja spojrzałem w górę. . . I jak wy wszyscy wiecie, ja zawsze byłem podatny na wizje. Wydawało się, jakby czarna płachta zaczynała się rozkładać, schodzić w dół, i jakby Bóg wziął moją modlitwę i rzucił mi ją z powrotem prosto w twarz. I ja powiedziałem: „Co ja zrobiłem, Boże? Czy ja naruszyłem Twoje prawa, że należy mi się taka kara? Jeżeli tak, to po prostu objaw mi to i ja będę pokutował. Zrobię wszystko, lecz nie zabieraj mojego dziecka”. I ja zobaczyłem, że ona i tak odchodziła. Wstałem.

³⁵ I wtedy przyszedł do mnie kusiciel. To był ten jeden moment w całym moim życiu, który ja mogę nazwać decydującym momentem, moim Getsemane. Kiedy ja ledwo trzymałem się łóżka, diabeł powiedział: „Tutaj to macie. Oto nagroda za to, że Mu próbujesz służyć. Ty mówisz, że On weźmie tę młodą, dwudziestodwuletnią matkę i położy jej ciało w kostnicy? I weźmie to drogie dziecko, twoje własne ciało i krew? I rzuci ci twoją modlitwę prosto w twarz? I ty potem chcesz powiedzieć, że będziesz Mu służyć?”

³⁶ Stałem pomiędzy dwoma opiniami. Musiałem być zdecydowany. Wtedy położyłem rękę na jej małej główce i powiedziałem: „Pan dał, Pan zabiera, niech będzie Imię Pana błogosławione!” Poczulem ulgę.

³⁷ Ja powiedziałem: „Sharry, kochanie, Tatuś nie może iść tam, gdzie teraz jesteś, ale pewnego dnia Tatuś będzie mógł przyjść. Położę cię w ramionach Matki i pochowam was, ale pewnego dnia Tatuś cię znowu zobaczy”.

³⁸ Pan Isler, który prawdopodobnie siedzi teraz na sali (nie widzę przez ten tłum), były senator stanowy z Indiany. Ja szedłem drogą. Panie Isler, pan chyba dobrze to pamięta.

³⁹ Ja miałem ręce z tyłu, szedłem na cmentarz, zaraz po powodzi, płacząc. Chodziłem tam wieczorami. Turkawka usiadła tam na drzewie i śpiewała dla mnie. Wydawało się, że

przez ten lekki wiaterek w tych sosnach i w drzewach, wydawało się, że szeptała przez niego pieśń, która mówiła:

Tam za rzeką jest Kraina,
Którą zawsze nazywamy słodka,
Możemy dotrzeć do tego brzegu tylko przez
pewien stopień wiary;
Jeden po drugim dochodzimy do tej bramy,
Zeby tam mieszkać z nieśmiertelnymi,
Pewnego dnia, dla mnie i dla ciebie, zadzwonią
tymi złotymi dzwonami.

⁴⁰ Pan Isler jechał swoją starą ciężarówką, wyskoczył i objął mnie ramieniem. On powiedział: „Słyszałem jak głosiłeś na rogu ulicy, Billy; widziałem jak stałeś w świątyni; Słyszałem jak śpiewałeś pieśni; jak wywyższałeś Chrystusa, jak mówiłeś jaki On jest!” Powiedział: „Więc On zabrał twojego ojca, twojego brata, twoją żonę i twoje dziecko”. Powiedział: „Co On dla ciebie znaczy teraz?”

⁴¹ Ja powiedziałem: „Panie Isler, gdyby On mnie wysłał do krainy zgubionych, ja bym Go dalej kochał! Ponieważ pewnego dnia, tam na dole, w tej starej szopie na węgiel, coś się stało w moim sercu i nic nie jest w stanie tego wymazać. To nie było coś, co ja zrobiłem. To była Wieczna Boża łaska, która mnie trzymała w godzinie tej wielkiej decyzji!”

⁴² I kiedy nasz błogosławiony Pan, w Getsemane, kiedy tam szedł, gdy On był od-...być odrzuconym w Jerozolimie, i rada miała Mu odebrać życie, gdy Wieczne przeznaczenie każdej duszy, która kiedykolwiek była lub miała być na ziemi, spoczywało na Jego decyzji.

⁴³ Och, jakie małe były moje próby w porównaniu do tego! Jakie małe były wasze, w porównaniu do tego! Jaka szkoda, że nie potrafimy znieść tych małych rzeczy!

⁴⁴ Ale w tej wielkiej, kluczowej godzinie, gdy On tak cierpiał, wiedząc wszystko, aż woda i Krew rozdzieliły się w Jego ciełe, i wielkie krople Krwi podobnej do potu kapały z Jego czoła. On umarł większą śmiercią w Getsemane, niż na krzyżu.

⁴⁵ On był tam właśnie gdy to się działo, tuż przed tą wielką bitwą, która się miała zacząć, i On przyjął wieczerzę. On zebrał Swoich uczniów razem, żeby omówić z nimi pewne rzeczy.

⁴⁶ I właśnie w ten sposób On postępuje ze mną i z tobą, zanim się zacznie ta wielka bitwa życia. Zanim ta wielka bitwa pomiędzy dobrem a złem zacznie się w nas toczyć, Bóg nas prowadzi do Getsemane. On nas prowadzi do wieczerzy i On to wszystko z nami omawia.

⁴⁷ Daleko w Phoenix, w Arizonie, tam było kiedyś takie trio, które zazwyczaj dla mnie śpiewało: „Chciałbym omówić to z Jezusem. Chciałbym powiedzieć: ‘Jezu, Ty mnie kochałeś gdy

moja ścieżka stała się tak wąska. Kiedy było tak ciemno, że dalej nie widziałem, Ty mnie kochałeś kiedy było ciemno”. I ta piosenka mówi dalej, że, „Ja bym chciał to omówić”.

⁴⁸ I to jest dobra rzecz, że mężczyźni i kobiety na tej ziemi, zatrzymują się w tej długiej podróży życia, i omawiają to z Jezusem, mają z Nim wieczerzę, w społeczności. A potem zaczyna się walka, próby i doświadczenia. „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być testowany”.

⁴⁹ Więc, wieczerza nie jest . . . błędem . . . ona nie jest udzielana w celu, w którym wielu ludzi myśli, że jest udzielana. To jest nauczane przez pewną denominację kościoła, że wieczerza jest nazywana „ostatnim rytuałem”, który odnosi się do zbawienia. Wieczerza nie odnosi się do zbawienia. Wieczerza nie daje ci zbawienia. Czy ją przyjmujesz w godzinie śmierci, czy—czy kiedykolwiek, ona nie ma nic wspólnego z twoim zbawieniem.

⁵⁰ To jest upamiętnienie. Jezus powiedział, w Ewangelii, On powiedział: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Nie, to się nie skłania ani nie wskazuje na zbawienie, ale to jest upamiętnieniem dokończonego dzieła, które zostało w tobie wykonane przez Ducha Świętego. To jest upamiętnienie.

⁵¹ Więc jest wielu ludzi, którzy przyjmują wieczerzę, a nie są zbawieni. Wielu ludzi spożywało baranka paschalnego i oni zginęli na pustyni. I wielu ludzi dzisiaj spożywa wieczerzę, i oni nie ujrzą Boga.

⁵² Lecz ty nie możesz być uczestnikiem Jego zbawienia i nie zobaczyć Go, ponieważ zbawienie jest Bożym darem. A wieczerza jest upamiętnieniem tej wielkiej, wystarczającej Ofiary, która została złożona dla naszego zbawienia. To jest po to, żeby ludzie widzieli, że my wierzymy w śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa. Ona reprezentuje dokończone dzieło.

⁵³ Kiedyś zbawienie nie było dokończony, w ofierze z kozła, owcy, jałówki, w Starym Testamencie, ponieważ starotestamentowa krew nie mogła być odkupieniem za grzech. Ona mogła ten grzech jedynie przykryć. To wskazywało na czas, w którym to miało być dokończony. Jutro wieczorem się tym zajmujemy. Lecz to był tylko przedobraz.

⁵⁴ Lecz kiedy przyszedł Jezus i Jego Krew została przelana na Golgocie, to było całkowite oddzielenie od grzechu. Ona zabrała grzech. To jest jedyny sposób zbawienia. Nie ma żadnego przyłączania się do kościoła, żadnych listów społeczności, nie ma rytualnego chrztu, nie ma wieczerzy, ani niczego odnośnie rytuałów, ani żadnego przedmiotu, który został pozostawiony przez Boga jako rzecz, która odnosi się do zbawienia; to wszystko, to jest upamiętnienie dokończonego dzieła!

55 Chrzest wodny cię nie zbawia, chociaż ludzie czasami tak myślą. Chrzest wodny jest upamiętnieniem śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania Pana. On cię nie zbawia.

56 Wieczera jest upamiętnieniem Jego wielkiej agonii, Jego wyjścia, Jego złamanego ciała i Jego Krwi, która została przelana. To nie jest dosłowna Krew, to nie jest dosłowne ciało; ale to jest upamiętnienie Jego dosłownego ciała i Jego cennej Krwi. I my to traktujemy jako rozkaz i Jezus kazał nam to robić. Tak długo, jak On pozostaje z dala, my ją mamy przyjmować.

57 Mamy wielki, piękny obraz w tej Księdze, w Liście do Hebrajczyków, w 7-ym rozdziale. Chciałbym przeczytać tylko krótkie miejsce z Listu do Hebrajczyków 7, żeby uzyskać do tego kontekst.

Ponieważ ten Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, gdy ten wracał po rozgromieniu królów, pobłogosławił mu;

Jemu to patriarcha Abraham dał dziesięcinę... ze wszystkiego; jego imię znaczy najpierw Król sprawiedliwości, ...następnie zaś Król Salemu, to jest Król pokoju;

58 Zauważcie, pragniemy wrócić i zastanowić się nad tym. Paweł powołuje się tutaj na pewną starotestamentową postać. W Księdze Rodzaju pragniemy przypatrzeć się życiu Abrahama, z 12-go rozdziału Księgi Rodzaju. Bóg dał Abrahamowi obietnicę i przez Abrahama miało przyjść sprawiedliwe Nasienie. I wielu ludzi uważa, że Abraham był Żydem, lecz on nim nie był. Abraham był poganinem, Chaldejczykiem, z miasta Ur. I on stał się Bożym sługą, nie dlatego, że on się różnił od innych, ale z powodu Bożego wyboru.

59 Ty nie jesteś zbawiony dlatego, że jesteś dobrą osobą. Ty jesteś zbawiony, ponieważ Chrystus cię wybrał. Żaden człowiek nie szuka Boga; Bóg szuka człowieka. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli najpierw nie pociągnie go Mój Ojciec”. I my byśmy mogli się tu zatrzymać na kilka chwil i zdać sobie sprawę z wielkiej wagi tej jednej rzeczy, że to był Bóg, Który wybrał ciebie, nie chcąc, żebyś ty zginął; lecz dał ci okazję i powołał cię, i wybrał cię, żebyś był Jego sługą. Więc, co może być cenniejsze, niż to? Bez twojego wyboru! To byłoby totalnie niemożliwe, żeby jakkolwiek człowiek szukał Boga, ponieważ on jest z natury grzesznikiem i on nie ma w sobie nic, co by mu dało pragnienie służenia Bogu.

60 Czy ty byś mógł podejść do wieprza i powiedzieć mu, że się myli? On jest wieprzem z natury. Czy ty byś mógł mu powiedzieć, że niewłaściwie się odżywia? Pewnie, że nie. On jest wieprzem z natury. Ty byś mu mógł powiedzieć, że on by mógł być barankiem, ale on jest zadowolony z tego, że jest wieprzem.

A grzesznik jest zadowolony z tego, że jest grzesznikiem, ponieważ on posiada naturę grzesznika.

⁶¹ I tutaj to jest! „My wszyscy narodziliśmy się w grzechu, zostaliśmy ukształtowani w nieprawości, przyszedliśmy na ten świat mówiąc kłamstwa”; z natury, dziecko nieposłuszeństwa, bez Boga, bez nadziei, i Boży gniew wisiał nad nami. I dzięki miłującej łasce Chrystusa, Bóg, w Swojej suwerennej łasce i w Swojej wszechmocy puka do twojego serca i daje ci tę błogosławioną okazję, i nawraca cię, i posyła cię drogą w górę. Jak mógłbyś to odrzucić? Zmienia całe twoje pragnienie, nawraca cię i posyła cię w drugą stronę! Och, dla tego świata ty będziesz głupi; lecz będziesz błogosławiony w oczach Boga. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”, powiedział nasz Pan Jezus Chrystus. Bóg, dzięki Jego cudownej łasce!

⁶² Zauważcie, to było to, co Bóg zrobił, kogo Bóg powołał. Ty nie miałeś woli, żeby zawołać. Ty nie mogłeś mieć pragnienia, żeby zawołać, ponieważ twoja natura była całkowicie przeciwna Temu. Ale Bóg, na podstawie wyboru, powołał cię i nawrócił, i skierował twoje uczucia w kierunku Chrystusa i rzeczy, które są w Górze. Jak byśmy mogli To odrzucić?

⁶³ Więc Bóg pokazał przez Abrahama co On miał zrobić dla wszystkich. Ta błogosławiona obietnica zmartwychwstania i Życia Wiecznego była dana nie tylko Abrahamowi, ale i jego Nasieniu po nim, Powołanym, Bożym Wybranym.

⁶⁴ I my widzimy tego Abrahama na polach, gdzie on przebywał. Jego brat, on go tak nazywał, Lot; tak naprawdę to był jego bratanek, syn jego brata. I nadszedł czas próby. I Lot osłabł pod naporem tej próby. On jest doskonałym obrazem cielesnego wierzącego dzisiaj. Kiedy przyszła próba, żeby zostać w tym nieurodzajnym kraju, Abraham mu pozwolił, żeby on dokonał wyboru. I kiedy Lot podniósł oczy, zobaczył pola i doliny, i one były pełne trawy. Tam było również wiele ładnych domów. Tam było bardzo wesoło. Tam było również pełno grzechu. Ale Lot, mając cielesną naturę, miłował ten obecny świat bardziej niż przyszłe rzeczy, on wybrał raczej, żeby w tym życiu żyć w luksusach, niż mieć Życie po śmierci.

⁶⁵ Abraham, doskonały przedobraz prawdziwego wierzącego, który został obmyty we Krwi Baranka, który miał upodobanie w rzeczach, które są w górze, on powiedział: „Ja wybieram drogę z garstką Pańskich wzgardzonych. Bez względu na to, czy będzie mnie to kosztowało moją popularność, bez względu na koszty, ja wybieram drogę z garstką, która należy do Pana”. I on wybrał, żeby być na tej ziemi, na której Bóg go umieścił w czasie próby.

⁶⁶ Ja się zastanawiam dzisiaj wieczorem, czy mówię do ludzi, którzy kiedyś zaczęli chodzić z Bogiem, a kiedy nadszedł czas

próby, wybraliście raczej powrót do świata i robienie rzeczy tego świata, czy też wybraliście tę starą, szorstką drogę zbawienia?

⁶⁷ Czy zrobiliście to, co Mojżesz, gdy on był wystawiony na próbę, kiedy on jedną nogą stał na tronie Egiptu? „Ale on uznał bogactwa Chrystusowe za większe skarby, niż wszystkie bogactwa Egiptu”. On porzucił Egipt, on nie dbał o to ile ma złota, ile popularności. . . On wziął Boga za Jego Słowo i porzucił to co egipskie, uznawszy wzgardę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu.

⁶⁸ Co my robimy, kiedy jesteśmy testowani, kiedy przychodzą ciężkie próby? Gdy oni mówią: przez to, że oddzieliłeś się od rzeczy tego świata, jesteś religijnym fanatykiem, czy wtedy przychodzi napięcie? Ono musi przyjść i ty musisz dokonać wyboru.

⁶⁹ Lecz ja bym raczej wolał przebywać w cieniu Wszehmogącego, ja bym raczej wolał pójść swoją drogą i jak Jakub mieć za poduszkę kamień. Ja bym raczej wolał być uważanym przez świat za: „dziwaka”, niż mieć wszystkie bogactwa i błogosławieństwa, na jakie ten świat może sobie pozwolić, żeby mi dać. Ponieważ Boże błogosławieństwa są większe niż wszelkie bogactwa, złoto i srebro tego świata! Więc zauważcie.

⁷⁰ Kiedy nadeszły wielkie próby, Lot popadł w grzech. Pamiętajcie, on zszedł z góry na równinę. On się odwrócił jak . . . Doskonały przedstawiciel cielesnego chrześcijaństwa dzisiaj, tak zwanego, wybierając raczej drogę beztroski, kwieciste łoże beztroski, niż wierność w czasie próby. I on w końcu wpadł w kłopoty.

⁷¹ I ty wpadniesz też. Kiedy wybierzesz to kwieciste łożo beztroski, pamiętaj, ty będziesz miał jakieś kłopoty. „Twoje grzechy cię znajdą!” I Bóg się z tobą pewnego dnia rozliczy.

⁷² I pewnego dnia król, pogańscy królowie z wielkich krain, przyszli i zabrali Lota i jego dzieci, jego żonę i wszystko co on miał, i uciekli z nimi.

⁷³ I pewnego dnia, mój wąty przyjacielu, jeżeli nie pozostaniesz pod Krwią, królestwa szatana cię dopadną i porwą cię, jeżeli nie pozostaniesz pod Krwią.

⁷⁴ I Abraham, przedobraz tego sprawiedliwego, był tak zatroskany o swojego bratanka, reprezentant prawdziwego, rzeczywistego chrześcijanina, który był testowany, próbowany i został sprawdzony.

⁷⁵ Więc, kobiety miały z tym wiele wspólnego. Żona Lota była cielesna, bardzo cielesna. Ona dzisiaj stoi na polu, jako słup soli, jako hańba dla tych, którzy przechodzą obok.

⁷⁶ Sara, piękna kobieta, ona chciała robić to, co Bóg chciał, żeby ona robiła. Ona szanowała swojego męża; tak jak wyraźnie o tym

mówiliśmy ostatniego wieczoru. I Ona została z Abrahamem bez względu na to, co się działo. Ona z nim została, ponieważ on trzymał się obietnicy. Właśnie w tym rzecz.

⁷⁷ Potem, kiedy zabrali Lota, Abrahamowi zrobiło się go szkoda. I on zebrał armię swoich sług, i poszedł za swoim bratem. I to jest bardzo piękny przedobraz. Oni wzięli swoje miecze i pościnali tych królów tak, że nie został ani jeden.

⁷⁸ I to jest przedobraz kaznodziei Ewangelii, kiedy widzi, że grzech ogarnął jego kościół, ogarnął ludzi. On bierze starą, błogosławioną Ewangelię, Miecz Ducha, i sieka, i sieka, aż wytnie grzech ze swojego kościoła, jeżeli on jest prawdziwym Bożym sługą. On usuwa wszystkie bzdury, plotki, obgadywanie. On usuwa te wszystkie rzeczy i cielesną naturę tego świata, która się wkradła do kościoła, jeżeli on jest prawdziwym Bożym sługą. On bierze Słowo i sieka to z jednej strony i z drugiej, aż to wszystko wytnie.

⁷⁹ I potem, kiedy on odbił Lota, swojego upadłego brata, i dzieci, i on prowadził ich z powrotem do pojednania, zauważcie, ten wielki Król przybył z Jerozolimy, żeby się z nim spotkać. Melchizedek! Jaki to był typ Człowieka? Nazywano Go „Królem Salemu”. Gdzie każdy uczony wie, że *Salem* było „Jerozolimą”. Nazywano je Salem zanim je nazwano Jerozolimą. Kim był ten Człowiek, który się z nim spotkał, który uważał, że on zrobił właściwie krok? Kim była ta Osoba, która stanęła obok niego? Patrzcie Kim On jest.

...On jest *Królem* Jerozolimy i On jest również *Królem Pokoju*;

Trzeci wiersz:

Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mając ani początku dni, ani nie mając końca życia; . . .

Kim był ten wielki Książę, który go spotkał po zakończeniu bitwy? Przejdźmy do Księgi Rodzaju, 14-ty wiersz . . . 14-ty rozdział i 18-ty wiersz.

A Melchizedek, król Salemu, przyniósł chleb i wino: . . .

. . . pobłogosławił to i rzekł, Błogosławiony niech będzie . . . Bóg najwyższy, który chroni niebiosa i ziemię: i błogosławiony niech będzie Abraham, który jest Jego sługą.

⁸⁰ Po tym jak bitwa została zakończona, po tym jak zwycięstwo zostało osiągnięte, po tym jak dokonano czystki, Melchizedek spotkał Abrahama na równinie, przyniósł chleb i wino, i podał mu to.

I Kto? Nikt inny, niż Ten, który spotkał Abrahama jakiś rok później, usiadł pod drzewem i rozmawiał z nim.

⁸¹ I ten sam Melchizedek powiedział: „Już więcej nie będę pił z owocu winorośli, dopóki nie będę tego czynił ponownie z wami, w Królestwie Mojego Ojca, po zakończonej bitwie, kiedy zwycięstwo zostanie osiągnięte”. Potem przyjmijmy ją na nowo w Jego Królestwie, kiedy zostanie stoczona ostatnia bitwa. Kiedy ostatnie uderzenie mieczem zabije ostatnie zło na tym świecie, a wielki Kościół żywego Boga będzie triumfował, Chrystus spotka się z nimi w powietrzu, z chlebem i winem, jeszcze raz, i przyjmą wieczerzę, i na Wieczność będą w Obecności Ojca.

⁸² O, znużony pielgrzymie, wróć dzisiaj wieczorem do Domu Ojca. Wyjdź z Sodomy! Dostałeś pojednania przez Krew. I ten chwalebny, pamiętny wieczór, kiedy nasz wielki Melchizedek, Który nie miał początku dni ani końca życia, ale jest Królem i Księciem na wieki wieków.

⁸³ Dzisiaj wieczorem Duch Święty woła tu do tych, którzy nie są zbawieni, teraz, jeżeli jesteś bez Chrystusa dzisiaj wieczorem. I gdy ta bitwa się zakończy, jeżeli pragniesz spotkać się z Nim w pokoju i przyjąć z Nim wieczerzę, i ty obiecałeś, że Go będziesz kochał, i oddzielisz się od rzeczy tego świata. Przyjmijcie tę starą, szorstką Ewangelię oraz tę staromodną, szorstką drogę, i pijcie kielich goryczy prześladowania ze strony świata, i pijcie to gorzkie lekarstwo prześladowania ze strony świata; jest nam to dane przez Biblię, że kiedyś będziemy pili słodkie wina Nieba, kiedy spotkamy się z Nim w pokoju, tam, pomiędzy Niebem a ziemią, kiedy On przyjdzie, żeby nam podać wieczerzę. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

⁸⁴ Niech nasze serca to przemyślą: „Ja będę pił to ponownie, razem z wami, w Królestwie Mojego Ojca”. Jeżeli On przyjdzie przed tą Wielkanocą, jeżeli ty umrzesz przed tą Wielkanocą, to nie stanie na przeszkodzie temu wielkiemu wydarzeniu. Albowiem mówię na podstawie Słowa Pana, że ci, którzy zasnęli w Chrystusie powstaną najpierw. A my, którzy pozostaniemy przy życiu, będziemy razem z nimi pochyceni, w powietrzu, na spotkanie z Panem. I ten wielki, Niebiański Melchisedek, ten Król, nie tej naturalnej Jerozolimy, lecz Król Niebiańskiej Jerozolimy, Nowej Jerozolimy, spotka się z nami i będzie nam na nowo podawany chleb i wino.

⁸⁵ Dzisiaj wieczorem my mamy przyjąć symbole tego. Mamy to czynić, aż zobaczymy jak On przychodzi jeszcze raz. Obyśmy zostali uznani za wiernych, kiedy na chwilę pochylamy głowy do modlitwy.

⁸⁶ Niech każdy będzie tak cicho jak tylko to możliwe, w tej uroczystej, świętej chwili. Jak łatwo jest pozwolić tym rzeczom umknąć! Biblia mówi: „Żebyśmy nie pozwolili tym rzeczom umknąć i żebyśmy nie zaniedbali takiego wielkiego zbawienia”. Tak łatwo jest o tym zapomnieć. My nie przychodzimy do zboru, żeby nas widzieli. My nie przychodzimy, żeby słyszeć ładny

śpiew albo dobre kazanie. My przychodzimy do kościoła, żeby uwielbiać, żeby uwielbiać Boga.

⁸⁷ I każdy jeden z nas, nasze śmiertelne istoty posiadają duszę, która musi się z Nim spotkać pewnego dnia. I w przededniu tego wielkiego dnia ukrzyżowania, w upamiętnieniu Jego odejścia, dzisiaj wieczorem, jeżeli ty nie jesteś chrześcijaninem, nigdy w życiu nie przyjąłeś Chrystusa jako Zbawiciela, czy jesteś wystarczająco przekonany przez głoszenie Słowa, i czy Duch Święty stoi blisko ciebie, żeby powiedzieć: „Ty jesteś winny. Więc nawróć się i zmierzaj w drugą stronę”? Czy deklarujesz to samo, przez podniesienie ręki, mówiąc: „Bracie Branham, pomódl się za mnie. Więc ja proszę o twoją modlitwę, żeby Bóg był dla mnie miłosierny”? [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Czy podniesiesz rękę, kiedy my czekamy? Niech Bóg pana błogosławi. Ktoś jeszcze?

Niech cię Bóg błogosławi. Niech Bóg pana błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, mały. Niech cię Bóg błogosławi. Czy ktoś mógłby . . . ? Niech panią Bóg błogosławi.

⁸⁸ Ty powiesz: „Bracie Branham, czy to ma jakieś znaczenie, że ja podniosę moją rękę?” To jest różnica pomiędzy Życiem a śmiercią. Co jest większego niż Życie? Ty kochasz . . . patrzysz na naturę. Kochasz ją; nie chcesz od niej odchodzić.

⁸⁹ Dokładnie po drugiej stronie ulicy, tutaj, gdy żona mojego brata umierała, pewnego poranka, wiele lat temu, gdy biedna Ruth podniosła głowę, a na drzewie wiśniowym siedział rudzik i ona chciała go zobaczyć jeszcze raz . . . Jak ona kochała przyrodę. Ale pewnego dnia, gdy przyjdzie Jezus, ona będzie słyszała śpiewające ptaki przez całą Wieczność. Tam będą rosnać nieśmiertelne kwiaty. Nie będzie chorób, smutku ani śmierci, ponieważ ona zawarła pokój z Bogiem i przyjęła tego wielkiego Chrystusa, Który za nią umarł. Z tą błogosławioną pewnością, Która nie może zawieść, to błogosławione Boże Słowo, Które nie może skłamać, obiecało Życie Wieczne tym, którzy uwierzyli. Gdy ty podnosisz rękę, to pokazuje, że duch w tobie podjął decyzję. Niech panią Bóg błogosławi.

⁹⁰ Coś w tobie, duch . . . Z natury twoje ręce zostały tak stworzone, żeby zwisać w dół, i kiedy ty podnosisz rękę, przeciwstawiasz się prawom grawitacji. To musi być coś nadprzyrodzonego. To jest—to jest wbrew naukowemu . . . wbrew wszystkim naukowym rzeczom, żebyś ty łamał prawa grawitacji. To się nie może stać, jeżeli nie ma czegoś nadprzyrodzonego. Twoje ręce ciągle by zwisały w dół. Ale jeżeli w swoim sercu ty wierzysz w historię Ewangelii i dzisiaj wieczorem podjąłeś decyzję, że kończysz z grzechem, i kiedy zbliża się ta piękna Golgota, jutro, o godzinie trzeciej, dla upamiętnienia, my świętujemy dzień, w którym Jezus umarł dla twojego zbawienia . . . I ty się nad tym poważnie zastanowiłeś i Duch

Święty przyszedł, i zapukał do twojego serca, i ty to teraz przyjąłeś. . .

⁹¹ Ty po prostu. . .coś w twoim sercu mówi: „Podnieś rękę”. To pokazuje tym ludziom i Bogu, że ty w to wierzysz, i przyjąłeś to. Niech są Bóg błogosławi, małe dzieci: troje, czy czworo, tutaj, przy ołtarzu, mali chłopcy i dziewczynki, mniej więcej osiemnaście lat, oni wszyscy naraz podnieśli ręce. Jezus powiedział: „Pozwólcie małym dzieciom przychodzić do mnie. Nie zabraniajcie im, bo do takich należy Królestwo”. Czy ktoś jeszcze, zanim się pomodlimy?

⁹² Niech panią Bóg błogosławi. To jest prawdziwe. . .Może pani zrobiła w życiu wiele rzeczy. To było prawdziwe; wierzę, że pani jest uczciwą kobietą. I niech pani pamięta, pani nie mogłaby podnieść ręki, droga siostrze, gdyby coś w pani, gdyby coś w głębi pani nie powiedziało: „Zrób to”. Więc, to może się wydawać trochę głupie dla cielesnego umysłu, lecz bracie, w tym dniu, kiedy lekarz będzie opuszczał twoje drzwi i powie: „To jest koniec”. Gdy on odejdzie od tego wraku i wyciągną twoje ciało na zewnątrz, krew odpływa, a twoje serce kołacze: „Nie ma co się z nimi bawić; to już jest po nich”. Och, ludzie. I w tej godzinie będziesz próbował żarliwie pokutować, a Bóg powiedział: „W twoim nieszczęściu mogę się tylko śmiać”. Ale dopóki ty pozostajesz przy zdrowych zmysłach, dopóki ty. . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

⁹³ Ojcze, podczas kiedy kończymy to przesłanie i mamy zniwo mniej więcej piętnastu ludzi, którzy podnieśli ręce, którzy przez całe życie byli grzesznikami. A teraz, z łaski, Ty do nich przemówiłeś, odwróciłeś ich i pozwoliłeś im spojrzeć na Golgotę, i usłyszeli Słowa pochodzące z ust Syna Bożego, „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzieli co czynili”. Ale dzisiaj wieczorem oni przyjęli Ewangelię. My słyszeliśmy jak On powiedział kilka dni temu: „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do Życia”. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]


⁹⁴ Przedstawiamy ich Tobie dzisiaj wieczorem, Panie, jako Twoje dzieci. Niech na nich spoczną Twoje Wieczne błogosławieństwa, modlimy się w Imieniu Chrystusa. Niech przyjdą w niedzielę rano, spakują swoje ubrania, mówiąc: „Ja chcę publicznie wyznać temu światu, że jestem wierzący. Ja chcę być teraz ochrzczony w Imię Pana Jezusa Chrystusa; wezwać Go, żeby mnie napełnił Duchem Świętym i troszczył się o mnie przez całe życie”.

⁹⁵ Pobłogosław te młode kobiety, tych młodych mężczyzn, starców, małe dzieci i wszystkich. Opiekuj się nimi, Ojcze, oni są Twój. I jako owoce tego Przesłania, dzisiaj wieczorem, ja ich przedstawiam Tobie jako atrybuty. I oni są w Twoich rękach jako dary miłości od Boga, Ojca. Modlę się, żebyś Ty się

nimi opiekował przez całe życie. Modłę się w Imieniu Jezusa. Amen...?...

⁹⁶ Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że tu jesteście dzisiaj wieczorem i cieszymy się, że przyszliście. A jutro wieczorem, jutro wieczorem nasze Przesłanie będzie na temat: *Doskonałość Wierzącego*. A więc przyjdźcie, przyprowadźcie kogoś ze sobą, jeżeli w waszym kościele nie ma nabożeństw.

⁹⁷ I teraz będziemy mieli wieczerzę. Może niektórzy z was... Ja jestem tylko trochę spóźniony, kilka minut, i wypuścimy tych, którzy muszą iść.

⁹⁸ A ci, którzy chcą zostać, żeby z nami przyjąć wieczerzę i mieć obmywanie stóp, my wierzymy w bezwzględne wykonywanie każdej rzeczy, którą Jezus nam zostawił do wykonania. I jeśli On przyjdzie w moim pokoleniu i pozwoli mi pozostać przy zdrowych zmysłach, i zachowa Swoją miłość w moim sercu, ja będę się jak najbardziej starał, żeby każdą z tych rzeczy wykonywać, i zostać znalezionym wiernym, na moim posterunku. Niech was teraz Bóg błogosławi. 

57-0418 Wieczera
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2022 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org